Boska ekonomia w okupie

„Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Jezus Chrystus, który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów Jego” – 1 Tym. 2:5-6.

Okup jest rzeczywistym centrum wszystkich nauk Nowego Testamentu, ogólnym próbnym kamieniem, za pomocą, którego możemy określić, co jest prawdą, a co nie jest nią w stosunku do każdego punktu Boskiego planu. Okup można porównać z piastą u koła, od której różne szprychy rozchodzą się w różnym kierunku do ogólnego obwodu koła. W wielkim planie Bożym dla ludzkiego zbawienia okup stanowi samą środkową część, od której rozchodzą się wszystkie nauki kończące się w pełności i zupełności Boskiego planu. Istotnie, z jakiego punktu widzenia będziemy rozpatrywać tę sprawę, ona jest piękna, jak i logiczna.

Jednak był czas, że wam i mnie, i niezawodnie wszystkim myślącym ludziom wydawało się dziwnym, że okup jest koniecznym, ponieważ nie mogliśmy wtedy zrozumieć charakteru i planu naszego Wielkiego Niebiańskiego Ojca. W tym czasie byliśmy skłonni do powiedzenia: „O, nie! Bóg nigdy, w żadnym znaczeniu tego słowa, nie miałby planu, który by wymagał przelania krwi! On nie chciałby, żeby ktokolwiek umarł za złe czyny drugiego! Takie żądanie byłoby niesprawiedliwe…”. Lecz mówiąc tak, rozumowalibyśmy fałszywie; a to czyni wielu poważnych ludzi. Wielu myślących ludzi powiada: „Nie wierzę w konieczność okupu dla ludzkiego zbawienia”. Jednak ta myśl znajduje się w całym Piśmie Św. i gdy otrzymujemy prawidłowe pojęcie o niej z punktu widzenia Pisma Św., to widzimy w całej tej sprawie tak cudowną piękność i logikę, że jesteśmy zdumieni i pragniemy, by przyszedł ten czas, gdy cały świat to zobaczy.

Różne cechy Boskiego planu wprawiają w zdumienie i podziw Jego dzieci. Jednych przyciąga jeden szczegół w tym planie, drugich inny. Co się tyczy mnie, to zawsze byłem zdumiony widząc cechę oszczędności, objawioną przez naszego Niebieskiego Ojca, który nigdy niczego nie marnuje. To samo można powiedzieć i o Panu Jezusie. Gdy On Boską mocą nakarmił tysiące ludzi paru bochenkami chleba i rybami, polecił swym uczniom, aby zebrali resztki, by się nic nie zmarnowało (Jan 6:12). Dlaczego Pan, który miał moc stworzenia na tak szeroką skalę, tak dbał o kawałki? Jest to dla nas dobrą nauką oszczędności. Również i każdy uczony niezawodnie podziwiał „Boską oszczędność” w przyrodzie, gdzie wszystko jest zrównoważone i tylko zmienia swoją formę, przechodzi z jednego stanu do drugiego, ze stałego do płynnego lub z płynnego do gazowego i tak dzięki tej zasadzie ciągłego ruchu w naturze nic nie jest tracone, lecz zjawia się tylko w innej formie.

EKONOMIA ODKUPIENIA

Ta Boska cecha ekonomii objawia się również w wielkim Planie Zbawienia ludzkości. Gdy po raz pierwszy mój umysł uchwycił tę myśl, zawołałem: „Cudownie! Nikt oprócz niebiańskiego Ojca nie pomyślał o tej zasadzie!” Będąc wychowany przez prezbiteriańskich rodziców, byłem uczony w okresie młodości krótkiego katechizmu, a ponieważ moi rodzice nigdy nie zbaczali z drogi Pisma Św. do ewolucji i wyższego krytycyzmu, przeto miałem wszystkie korzyści, które zwiększały się przez nauki Westminstera o upadku człowieka i grzechu pierworodnym, i chociaż mieliśmy błędne pojęcie o karze za grzechy, to jednak rozumieliśmy, że nasi pierwsi rodzice byli doskonałymi i umieszczeni byli w doskonałym otoczeniu, w Edenie. Rozumieliśmy, że oni zgrzeszyli i podpadli pod przekleństwo Boga i że wskutek tego cały nasz rodzaj znajduje się pod tym przekleństwem, które – jak myśleliśmy – stanowiło wieczne męki. Nie rozumieliśmy Pisma Św. tak dobrze jak obecnie.

Później w życiu, gdy zrozumiałem, że zapłatą za grzechy jest śmierć, a nie życie, w jakich by to nie było warunkach, zacząłem zapytywać, jak to może być, żeby jedna osoba mogła umrzeć za cały rodzaj, albowiem to twierdzenie nie wydawało mi się logiczne. W odpowiedzi na to moi nauczyciele mówili mi, że przez trzy i pół roku służby Jezusa, a szczególnie przez krótki czas Jego ukrzyżowania nasz Pan cierpiał tyle, ile cała ludzkość mogła razem wycierpieć. Począłem to rozważać, lecz im dłużej zastanawiałem się nad tym, tym bardziej niemądrym mi się to wydawało. Ostatecznie doszedłem do zrozumienia słowa „odkupienie” i wtedy cała ta sprawa przestała być tajemnicą.

CENA, KTÓRA ODPOWIADA

Staranne badanie słowa „odkupienie” z pomocą pełnego komentarza pokazało, że ono jest przetłumaczone z greckiego słowa – „antilutron”, co oznacza cenę, która odpowiada. Każdy sam może to zbadać w komentarzu Stronga lub Younga. Stopniowo zaczęliśmy mieć prawidłową myśl, że Jezus Chrystus dał siebie jako okup, jako odpowiednią cenę za całą ludzkość. Wtedy zaczęliśmy pojmować słowa apostoła: „Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie z umarłych” (1 Kor. 15:21).

Jeden człowiek był, który zgrzeszył – Adam, który sprowadził karę śmierci na całe potomstwo, dlatego był jeden człowiek, który umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych – Jezus Chrystus. W ten sposób mamy odpowiednią cenę.

Lecz byliśmy nauczeni, że są trzy osoby w Bogu, że Pan Jezus był drugą z nich i że Bóg nie może umrzeć, przeto znowu zapytywaliśmy naszych nauczycieli i otrzymaliśmy odpowiedź, że nasz Pan będąc Bogiem rzeczywiście nie mógł umrzeć, że tylko ciało Jego umarło. I znowu powstała gmatwanina. Lecz dalsze badanie Pisma Św. zaczęło oczyszczać nasze umysły od wszelkich niedorzeczności, jakie zakradły się do Kościoła w ciągu wieków ciemnoty i zrozumieliśmy, że nauka o trójcy nie jest oparta na Piśmie Św. i że nasz Pan jest Synem Bożym, jak to Sam oświadczył (Obj. 3:14; Kol. 1:15), „początkiem stworzenia Bożego”. Następnie zrozumieliśmy, że myśl zawarta w słowie „okup” nie odnosiła się do Boga, który miał odkupić człowieka, ani do żadnej duchowej istoty, ponieważ między nimi nie mogło być żadnego porównania; strony nie odpowiadały sobie, nie były równoważne. Ostatecznie sprawa wyjaśniła się w naszym umyśle i spostrzegliśmy, że każdy kto chciałby odkupić człowieka, musiałby sam być człowiekiem – pełnym podobieństwem człowieka, który zgrzeszył. Ta myśl pomoże nam zrozumieć wszystko, co Pismo Św. naucza o opuszczeniu przez Pana niebiańskiej chwały i stania się człowiekiem (Filip. 2:6-11; 2 Kor. 8:9 i Jan 1:14).

NAUKA O WCIELENIU NIE JEST ZGODNA Z PISMEM ŚW.

Jak wielu z ludu w Prawdzie, tak i my byliśmy bardzo zaniepokojeni sprawą wcielenia, albowiem to słowo jest wielce nadużywane. Pismo Św. nic nie mówi o tej sprawie i nie ma prawdy w tej nauce. Wcielenie oznacza przybranie ludzkiego ciała. To znaczyłoby, że nasz Pan będąc duchową istotą, przybrał na siebie ciało – zmaterializował się tak, jak On i dwóch aniołów uczyli to za czasów Abrahama (1 Mojż. 18:1,12).

Ci trzej byli wcieleni. Chociaż to były duchowe istoty, jednak zjawiły się Abrahamowi jako ludzie, jedli i rozmawiali z nim. Lecz to nie jest prawdą w stosunku do Pana Jezusa przy Jego pierwszym przyjściu. „On, który był bogatym, stał się biednym” – dla dobra ludzkości. On nie udawał, że jest biednym, On nie działał tak, jak gdyby był biednym i jak gdyby przyjął niższe ciało na pewien czas. Przeciwnie, On „stał się ciałem”, a nie udawał, że ma ciało. Czy widzicie różnicę? On był człowiekiem Jezusem Chrystusem, a nie okazał się człowiekiem Jezusem Chrystusem. On pozostawił chwałę, którą miał u Ojca przed stworzeniem świata, On to wszystko sam opuścił i wspaniałe warunki na poziomie duchowym zamienił na ziemskie; swoje życie duchowe zamienił na życie ludzkie, żeby stać się odpowiednią ceną za człowieka, który zgrzeszył – Adama.

Pismo Św. objaśnia, że człowiek Adam, zanim zgrzeszył, był doskonałym. Wskutek tego każdy, kto chciałby go odkupić, musiałby też być człowiekiem doskonałym – odpowiednią ceną. Niezależnie od wielkości aniołów, od chwały Logosa, nikt na wyższym ani na niższym poziomie istnienia nie mógłby tego uczynić. Najlepszy cielec na świecie nie mógłby być prawdziwą ofiarą za grzechy, by istotnie zmazać je. Nic wyższego lub niższego od ludzkiej doskonałości nie może odkupić grzesznika. Doskonały człowiek zgrzeszył, tylko doskonały człowiek może go odkupić (Psalm 40:6-8; Hebr. 10:1-10).

Następnie zjawiła się myśl, jak mógł jeden człowiek Jezus Chrystus przez swoją jedną śmierć odkupić całą ludzkość – Adama i te miliony jego dzieci. Gdy mój umysł zrozumiał naukę Pisma Św. w tej sprawie, to otrzymałem bardzo szerokie pojęcie o Boskiej mądrości, przez którą On wszystko ułożył z góry tak, że tylko jedna śmierć była potrzebna. Zobaczyłem wtedy cudowną ekonomię Boskiego planu zbawienia ludzkości. Nikt oprócz Boga nie mógł pomyśleć o takiej piękności i symetrii. Tylko jeden człowiek był osądzony przez Boską sprawiedliwość i skazany na śmierć. Na mocy prawa dziedziczności to potępienie przeszło na całe jego potomstwo, które musiało umrzeć wskutek pierworodnego grzechu. Gdyby Bóg osądził i potępił dwóch, dziesięciu, stu lub więcej ludzi, to ich odkupienie wymagałoby odkupiciela dla każdego z osobna.

EKONOMIA BOSKIEGO PLANU

Jeszcze w dzieciństwie często dziwiłem się, dlaczego Bóg nie dał całej ludzkości tej samej okazji, którą dał Adamowi? Dlaczego wszyscy nie mogli znaleźć się w raju i mieć tak dobrą okazję, jaką miał Adam? Lecz później, gdy doszedłem do poznania piękności nauki odkupienia, to przyczyna zdawała się bardzo prosta. Gdyby ktokolwiek z nas był postawiony w takich warunkach, w jakich znajdował się Adam, to zrobilibyśmy tak, jak zrobił on z tej samej przyczyny, z jakiej on zrobił – z braku doświadczenia. Wskutek tego nie winimy ojca Adama i matki Ewy, lecz musimy wychwalać naszego Wielkiego i Mądrego Boga. On nie korzystał z żadnej sposobności, by zobaczyć, czy ktoś z setek tysięcy postąpi inaczej i nie planował dawać Odkupiciela dla każdego źle czyniącego, bo jakież zamieszanie plan taki mógłby wywołać?

Na przykład przypuśćmy, że Bóg umieściłby w raju na próbę 50 doskonałych ludzi i że połowa z nich zgrzeszyłaby. Byłoby 25 grzeszników i taka ilość świętych; przypuśćmy, że był przygotowany raj dla świętych i przeklęte warunki dla grzeszników. Potępienie z jednej strony, a błogosławieństwo z drugiej; jakież zamieszanie by to wywołało! Następnie gdyby doszło do

odkupienia grzeszników, to byłoby potrzeba, żeby 25 świętych umarło za 25 grzeszników. Gdzież byłby temu koniec? „A nie sfolguje oko twoje, gardło za gardło, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę będzie” – tak głosi prawo sprawiedliwości. I jak nadmienia psalmista, Bóg sprawuje swe rządy według zasady sprawiedliwości (5 Mojż. 19:21; 2 Mojż. 21:23-25).

Jeżeli ktoś dziwi się, dlaczego Bóg sprawuje rządy według sprawiedliwości, a nie miłości, to odpowiadamy: „W swoim wielkim miłosierdziu Bóg uważa za najlepsze czynić absolutną sprawiedliwość w tym celu, żeby miłość mogła działać bezstronnie w stosunku do wszystkich”. Lecz ponieważ ludzkość odpadła od swej początkowej doskonałości, Bóg uczy nas działać według miłości, albowiem musimy ćwiczyć się w miłosierdziu i musimy nauczyć się wielkiej lekcji uprzejmości względem wszystkich. Pamiętajmy, że Bóg nie stworzył niedoskonałych warunków, które widzimy naokoło siebie. Niedoskonałość jest skutkiem nieposłuszeństwa. Gdy w ciągu Tysiąclecia Bóg doprowadzi rodzaj ludzki do harmonii z sobą i gdy każde stworzenie tak w niebie, jak i na ziemi będzie w zupełnej z Nim jedności, gdy doskonale poznają dobro i zło i będą zdolni postępować sprawiedliwie, wtedy nikt nie będzie potrzebował miłosierdzia. Wszyscy będą zdolni zadośćuczynić sprawiedliwym wymaganiom Boskiego rządu i Jego postanowienia nie będą ku ich szkodzie, albowiem Boża sprawiedliwość ma na celu dobre postępowanie w stosunku do każdego z Jego stworzeń. Lecz teraz musimy odnosić się do wszystkich pobłażliwe, ponieważ sami jesteśmy grzesznikami i wszyscy naokoło nas są również grzeszni (Psalm 89:14).

Bóg obecnie nie obcuje z grzesznym rodem Adama. Jeżeli chcemy przybliżyć się do Niego, to musimy zrozumieć Tego, który jest zdolny zbawić zupełnie wszystkich, co przychodzą do Ojca przez Niego – przez Jezusa Chrystusa, naszego Odkupiciela. Całe miłosierdzie Boże objawia się przez Chrystusa. Bóg nie okazuje bezpośrednio swego miłosierdzia. On utrzymuje na jednakowym poziomie swoje panowanie sprawiedliwości, lecz czyni specjalne zarządzenie dla grzesznego rodzaju ludzkiego przez Jezusa Chrystusa. Przebaczenie grzechów i wszystko odnoszące się do skruchy i zmiany życia przychodzi przez Pana Jezusa Chrystusa, przez cenę okupu, której On dostarczył.

JAK DZIAŁA TA OSZCZĘDNOŚĆ

Ta ekonomiczna cecha Boskiego planu przedstawia najcudniejszą myśl. Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka Bóg pozwoli, żeby skutki tego grzechu dotknęły wszystkie dzieci Adama. Cała ludzkość została uwikłana pierwotnym grzechem. „Przetoż jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rzym. 5:12). Następnie, we właściwym czasie Bóg tak ustanowił, by grzech jednego człowieka Adama był zadość uczyniony przez jednego człowieka – Jezusa Chrystusa, aby w ten sposób Adam był uwolniony od kary śmierci i żeby wszystkie jego dzieci, które odziedziczyły śmierć, słabość i niedoskonałość z jego powodu, również skorzystały z tego odkupienia – by jedna cena okupu była dostateczna dla Adama i dla całego jego potomstwa.

Dla mnie jest to najcudowniejsza myśl w całym planie Bożym. Uwielbiałem w tej myśli wielką mądrość Boga, objawioną w Jego postanowieniu, aby przez Jezusa Chrystusa był złożony okup. Im więcej nad tym rozmyślamy, tym cudowniejsze nam to się wydaje, albowiem to jest główną cechą Wielkiego Boskiego Planu Zbawienia ludzkości, jego najświetniejszą częścią. Czyż nie zgadzacie się ze mną, że jest to cudowna rzecz?

OKUP, JAK I PRZEKLEŃSTWO SIĘGA DALEKO

Nasz tekst ogłasza, że Pan dał samego siebie jako cenę okupu za wszystkich. On to uczynił dla wszystkich, by tegoż korzyści dosięgły każdego członka rodu Adama. Złożenie Jego życia nie dawało błogosławieństwa całej ludzkości, lecz było podstawą na zasadzie której Bóg pozwoli Mu we właściwym czasie ustanowić swoje Królestwo Tysiąclecia i sprowadzić błogosławieństwa restytucji dla całej ludzkości. I gdyby nie było odkupiciela, nie byłoby i restytucji. Cały rodzaj ludzki był osądzony na śmierć w Adamie. Wskutek tego nie byłoby rzeczą właściwą dla człowieka Jezusa starać się wydostać spod tego potępienia tych, których Boska sprawiedliwość osądziła na śmierć. Adam i jego potomstwo byli osądzeni na śmierć, a nie na wieczne męki, jak niektórzy mylnie przypuszczają, że tego naucza Pismo Św. (1 Mojż. 2:17; 3:17-19; Ezech. 18:4,20 i Rzym. 6:23). Zanim mogło nastąpić zmartwychwstanie, potrzeba było, by kara śmierci nałożona na ludzkość była usunięta. Ponieważ śmierć przyszła przez człowieka, przez człowieka również musiało nastąpić zmazanie kary śmierci, by umożliwić zmartwychwstanie – powstanie z martwych. Nie ma innej drogi osiągnięcia przyszłego życia. Z tej racji cały wielki Boski plan błogosławienia świata zależy od pierwszego kroku tego programu – odkupienia.

Św. Paweł powiada, że okup był za wszystkich. Gdy on powiada, że Pan nasz „dał samego siebie jako okup” – odpowiadającą ceną za wszystkich, to myślał, że to był cel dalszy, leżący poza obrębem poświęcenia Jezusa Chrystusa. Przez to nie mamy na myśli, że nasz Pan zastosował swoją ofiarę dla wszystkich, albowiem właściwy czas Boży dla błogosławienia wszystkich ludzi jeszcze nie przyszedł Oprócz tego nie byłoby rzeczą stosowną dla naszego Pana uczynić zastosowanie zasługi swej ofiary przy pierwszym przyjściu i następnie przyjść

później po raz drugi dla obcowania z ludzkością. Dlatego cała sprawa jest zatrzymana, zanim nastąpi właściwy czas obcowania z rodem Adama. Tymczasem Adam, który zasnął tysiące lat temu i inni z jego potomstwa, śpiąc w śmierci oczekują tego wspaniałego dnia, gdy Ten, który odkupił ich, zastosuje zasługę swej ofiary na ich korzyść, dając Boskiej sprawiedliwości okup i wtedy obejmie władzę nad ludzkością jako nad swoją kupioną posiadłością. Nasz Pan dał siebie samego, dał swe życie, wydał je w tym celu. To było Mu przedstawione – On miał poddać się śmierci i to miało być podstawą, na zasadzie której mógł stać się wielkim Pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi, wielkim Odkupicielem ludzkości, dawno obiecanym nasieniem Abrahama, aby błogosławić wszystkie narody ziemi.

CZEMU ZWŁOKA 18 WIEKÓW?

Niektórzy mogą zapytać: „Dlaczego nasz Pan nie zastosował zasługi swej ofiary w dzień zesłania ducha świętego za całą ludzkość? Czemu jest zwłoka przeszło 18 wieków, zanim On rozpocznie dzieło błogosławienia świata?” Odpowiadamy, że gdyby Bóg nie miał na myśli przyłączyć Kościoła do naszego Pana w tym wspaniałym dziele błogosławienia, nie byłoby tej zwłoki.

Inaczej mówiąc, gdyby wybór Kościoła nie był włączony do Boskiego planu, to wtedy gdy Pan Jezus powstał z martwych i wstąpił do nieba, by stanąć przed obliczem Bożym, to niezawodnie On zaraz ofiarowałby cenę swego poświęcenia dla całego świata ludzkości; objąłby władzę nad rodem Adama i rozpocząłby swoje panowanie dla jego błogosławieństwa. Lecz ponieważ plan Boży był inny, dlatego nasz Pan uczynił co innego.

On stawił się przed obliczem Boga za nami, za Kościołem, a nie za światem (Hebr. 9:24). Potem, gdy Kościół będzie z Nim uwielbiony i podniesiony do Boskiego poziomu chwały, nasz Pan wstawi się za światem. Tymczasem On obcuje ze swoim Kościołem, odłączając go od świata, tak jak powiedział: „Lecz iż nie jesteście ze świata, alem ja was wybrał ze świata” (Jan 17:14-15,19). Kościół, poświęceni wierni, uniknęli potępienia, które jeszcze jest na świecie. Dotychczas nasz Pan wstawił się tylko za wiernych. On nic nie uczynił dla niewiernych. Jego śmierć, która jest ceną okupu za całą ludzkość, jeszcze nie była, lecz będzie zastosowana we właściwym czasie (2 Piotra 1:4; Rzym. 8:1-4).

Czy pamiętacie, jak nasz Pan w swej modlitwie w nocy, której był pojmany, powiedział: „Jać za nimi proszę, nie za światem proszę, ale za tymi, któreś mi dał, bo twoi są” (Jan 17:9-11), jednak w kilka godzin potem On umarł za świat i cała ludzkość ma skorzystać z tego, co On uczynił, z okupu za wszystkich, co będzie świadczone we właściwym czasie. Lecz ponieważ On wiedział, że upłynie więcej niż 18 wieków, zanim nadejdzie ten właściwy czas, nie uważał za stosowne prosić o rzecz tak dalekiej przyszłości. Lecz Ojciec dał naszemu Panu Kościół. Boskim celem było, by w ciągu tego długiego okresu czasu wyłączyć i zebrać ten Kościół ze świata, żeby On był z Panem, mógł uczestniczyć w Jego wywyższeniu i mógł być towarzyszem w Jego chwale, sławie i nieśmiertelności – w Boskiej naturze. Dlatego nasz Pan modlił się za nich tej nocy, gdy miał być zdradzony. To było słuszne i właściwe. On powołał swoich dwunastu apostołów i 500 innych, którzy wierzyli w Jego Słowo. Dzieło w ten sposób rozpoczęte będzie trwać dalej, zanim pełna liczba wybranych nie będzie powołaną, zebraną i przyjętą z Nim.

NASTĘPNA CECHA BOSKIEGO PROGRAMU

Pismo Św. zapewnia nas, że we właściwym czasie nasz Pan będzie modlić się za światem i że On będzie wysłuchany. „Żądaj ode mnie, a dam ci narody w dziedzictwo twoje, a osiadłość twoją granice ziemi” (Psalm 2:7-9). Gdy pierwsza część dzieła: wybór Kościoła, będzie ukończona, gdy Kościół otrzyma niebiańską chwałę, wtedy nastąpi „właściwy czas” dla następnej części Boskiego programu. Wtedy nasz Pan zastosuje cenę okupu za grzechy całego świata. On powie: „Ojcze, zastosowuję obecnie za świat ludzkości wartość mojej śmierci jako równoważnik śmierci Adama. Zastosowuję ją teraz za Adama i za jego wszystkie dzieci jako ich cenę odkupienia, stosownie do Twej obietnicy oddania mi pogan – ludzkości”. Wtedy Ojciec skieruje ludzi do naszego Pana jako Jego kupioną własność. Fakt, że ten, co odkupił ród Adama, jest tym, który wystawi go na próbę dla osiągnięcia wiecznego życia przez tysiąc lat swego panowania, jest najlepszą gwarancją, że ludzkość otrzyma dobrą zupełną, sprawiedliwą, rozsądną, przyjemną próbę z rąk miłującego Odkupiciela, który uczyni wszystko w celu podniesienia jej ze słabości, niedoskonałości i przywrócenia do zupełnej doskonałości ludzkiej natury, utraconej przez pierworodny grzech ojca Adama, lecz odkupionej przez naszego Pana na Kalwarii. To znaczy, że cena odkupienia była złożona na Kalwarii i że we właściwym czasie ta cena odkupienia będzie zastosowana lub oddana sprawiedliwości jako zamiana za świat ludzkości. W ten sposób spełni się dzieło odkupienia. Nasz Pan obejmie władzę nad całym światem i On będzie panował przez tysiąc lat, przez czas naprawiania wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków od wieków”(Dzieje Ap. 3:19-23).

BOSKI SPOSÓB POSTĘPOWANIA Z KOŚCIOŁEM

Teraz, moi drodzy bracia, mamy przed naszym umysłem odkupienie, konieczność tegoż, czas, gdy zostało uczynione ofiarowanie za grzech i czas, gdy zasługa tego poświęcenia ma być zastosowana dla świata ludzkości. Tymczasem tę zasługę Pan przypisuje Koś-

ciołowi. Jednak ona nie jest nam dana, nie otrzymujemy prawdziwych rzeczy, ponieważ to byłoby restytucją, która nie jest dla Kościoła i nie zgadza się z naszym przymierzem poświęcenia. Zawarliśmy przymierze, że porzucimy wszystkie ziemskie rzeczy. Wskutek tego Kościół nie otrzyma restytucji, to jest tego, co nasz Odkupiciel kupił przez swoją śmierć. On nie kupił Boskiej natury, lecz kupił ojca Adama i całe jego potomstwo według ciała, ludzką naturę. Oddanie ludzkiego życia naszego Pana stanowi cenę okupu za Adama i jego potomstwo – świat (Jan 6:51).

Kościół poświęcił swoją ludzką naturę i został spłodzony do duchowej natury i dlatego nigdy nie osiągnie ludzkiej doskonałości. Lecz chociaż udoskonalamy się jako nowe stworzenia w Chrystusie, to jednak potrzebujemy przypisywania nam zasługi Jego ofiary, by pokryć nasze wady i niedoskonałości wynikające z pierworodnego grzechu na zasadzie prawa dziedziczności. Nasz Pan nie potrzebował tego. „On był święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników” (Hebr. 7:26) i Ojciec zgodził się przyjąć taką ofiarę za Adama. Nasz Pan nie potrzebował nikogo, by Go uczynił doskonałym. On był przyjemny Bogu jako pełny równoważnik Adama. W nagrodę za dzieło, które nasz Pan miał spełnić dla ludzkości, Ojciec dał Mu obietnicę chwały, sławy i nieśmiertelności, Boską naturę i nasz Pan to otrzymał (Filip. 2:8-11).

Tym, co w ciągu Wieku Ewangelii oddadzą swoją wolę Bogu i zgodzą się, by ich życie zostało złożone w śmierci, w posłuszeństwie Boskiej woli, Ojciec obiecał udział z Panem w Jego chwale, sławie i nieśmiertelności, jako swej „małżonce” i współdziedzicom. ,,Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” (Obj. 2:10). Lecz zanim będziemy mogli stawić nasze ciała ofiarą żywą, to pewna przeszkoda musi być usunięta – jesteśmy członkami grzesznego rodu, a Bóg nie uznaje grzeszników. My byliśmy już osądzeni na śmierć w Adamie, ponieważ jesteśmy z natury członkami tego grzesznego rodu, na którym już leży ten wyrok śmierci. To było uczynione przez naszego Pana, gdy „wstąpiwszy na wysokość” okazał się przed obliczem Bożym za nas, za Kościół. Wtedy On zawarł umowę z Ojcem, przez którą zasługa Jego poświęcenia była przypisana tym, co Go naśladowali, kładąc swoje życie w ofierze.

RÓŻNICA MIĘDZY PRZYPISANIEM A ZASTOSOWANIEM

Najlepszym przykładem tej różnicy pomiędzy przypisaniem a zastosowaniem, według mego zdania, będzie weksel pieniężny. Przypuśćmy, że potrzebuję tysiąc złotych do prowadzenia mego interesu, ale nie posiadam tej sumy w gotówce. Lecz przyjaciel, który je ma, powiada: „Mogę żyrować twój weksel na sumę przez ciebie żądaną”. To żyrowanie znaczyłoby to samo, co danie mi pieniędzy, albowiem bank przyjmie ten weksel zamiast tysiąca złotych.

A więc nasz Pan nie daje nam restytucji, gdy przedstawiamy Mu się w ofierze. On ją przypisuje. To znaczy, że dajemy weksel obietnicy – obiecujemy Bogu, że poświęcimy nasze życie, to wszystko, co posiadamy obecnie i wszystkie nasze nadzieje przyszłej restytucji do ludzkiej doskonałości. Inaczej mówiąc, oddajemy wszystkie nasze prawa jako ludzkie istoty, by naśladować naszego Odkupiciela. Obrazowo dajemy nasz weksel, a Pan Jezus żyruje go, daje mu wartość, której on w innym wypadku nie miałby. Takie jest znaczenie przypisania zasługi naszego Pana Kościołowi. Jednak to przypisanie nie przebacza naszego zaniedbania, albowiem gdy czyniliśmy poświęcenie, to zgodziliśmy się oddać wszystko, co posiadamy. Nasze żądania restytucji są usunięte na zawsze. Jeżeli nie spełnimy tego, co zaczęliśmy jako nowe stworzenia, to nie możemy otrzymać restytucji ze światem, albowiem wyrzekliśmy się wszystkich naszych praw jako ludzkie istoty. Jeżeli będziemy niedbałymi w stosunku do naszego poświęcenia, będzie wtedy obowiązkiem naszego Pana, jako naszego obrońcy zobaczyć, czy my spełniamy to, co jesteśmy obowiązani spełniać. To jest tajemnica, która przyczyniła się do utworzenia klasy „wielkiej kompanii”. Oni nie składają dobrowolnie swego życia, wskutek tego są, że tak powiem, wtrąceni przez Boską opatrzność do miejsca, gdzie muszą cierpieć, doprowadzeni do tego stanu przez Wielkiego „Żyranta”, Orędownika Kościoła (Jan 2:1). Ci, którzy będą wierni, poniosą raczej śmierć, niż zaprą się Boga i Jego zarządzeń, lecz niewierni oddalą się od spełnienia swego przymierza ofiary i w ten sposób wzgardzą łaską Boga. Oczywiście, że ci wszyscy (to jest niewierni) umrą śmiercią wtórą. Przypisanie zasługi ofiary naszego Odkupiciela Kościołowi, zanim ona będzie zastosowana za świat, daje nam możność poświęcenia naszego ziemskiego życia w celu otrzymania wielkiej nagrody chwały, sławy i nieśmiertelności – Boskiej natury. Jest to najbardziej cudowna okazja, jaka mogła kiedykolwiek spotkać kogokolwiek z naszego grzesznego rodzaju ludzkiego, że nasz Pan może przypisać nam swoje zasługi, a przez to możność stania się ofiarnikami i osiągnięcia współdziedzictwa z Nim w Jego tysiącletnim Królestwie.

* * *

Byłoby błędem przypuszczać dla dziecka Bożego, że ono nie potrzebuje używać pieniędzy na służbę Pańską albo dla dobra innych, dopóki nie osiągnie pewnego zasobu w życiu. Ktokolwiek pielęgnuje taką teorię lub plan, na pewno znajdzie, że wraz ze zdobyciem większego zasobu zdobędzie też tyle ducha mamony, że będzie mniej zadowolony niż kiedykolwiek przedtem i że utracił ducha Pańskiego, ducha miłości, szlachetności na tyle, że mało będzie miał chęci do użycia swych

władz i talentów w czymkolwiek, co by nie było dla jego osobistych wygód albo samolubnych celów.

W.T. 1898 Straż 1941/XI

Watch Tower
R- (1898 r.)
„Straż” 1941/11